Nr. 17 (445). Cena 250,000 Mk. Rok XIX.

ŁODZIANIN

TYGODNIOWY ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

REDAKCJA OTWARTA od 6—8 wiecz. Administracja otwarta w dnie powszednie od 6 pp. do 8 wiecz. W niedzielę i święta adm. nieczynna.

Łódź, Sobota 26 kwietnia 1924 r.

Redaktor przyjmuje w poniedziałki i środy od 6—7 w.

WARUNKI PRENUMERATY: W Łodzi z odnoszeniem do domu miesięcznie mk. 900,000. Zagranicą miesięcznie mk. 2,500,000

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 83. Telef. 99. Skrzynka poczt. 154. Konto czek. PKO Nr. 60,398

T. U. R. W czwartek, dnia 1-go maja 1924 r. o godz. pierwszej i pół po południu, w sali Filharmonji — Narutowicza 20 — odbędzie się T. U. R.

WIELKA AKADEMJA MAJOWA

ku czci Święta proletarjackiego

1-go MAJA.

Przemawiać będą tow. tow.: pos. **Ziemięcki,** sen. dr. **Kopciński, D. Kłuszyńska, Inż. Holcgreber, A. Purtal**

W części koncertowej Akademji biorą udział najwybitniejsze siły artystyczne.

---

19 **Polska Partja Socjalistyczna.** 19

Okręgowa Komisja Klasowych Zw. Zaw.

Spełnijcie obowiązek!

Wyborcy! Wyborczynie! do Rady Kasy Chorych!

Po rządy w Kasie Chorych wyciągają chciwie **ręce chadecy znani wam dobrze ósemkarze (8),** ci rzecznicy kapitalistów, obrońcy wyzysku, szkodnicy w ruchu robotniczym, podpora zdradzieckich rządów chjenowitosowskich.

Pomagają im enpeerowcy, złamali oni na Górnym Sląsku zasadę 8-godzinnego dnia pracy i polskich górników rzucili na pastwę wyzysku niemiecko - francuskim baronom węglowym.

Są jeszcze faryzeusze komuniści. Ci za judaszowe srebrniki moskiewskie godzą w byt Rzeczypospolitej Polskiej, rozbijają jedność robotniczą i jak zaraza zatruwają zdrowy organizm proletarjatu fałszywym i zdradzieckim hasłem o jednolitym froncie.

Wyborcy! Wyborczynie! od was zależy, kto obejmie rządy w Kasie Chorych.

Polska Partja Socjalistyczna od 30 lat kroczy na czele polskiej klasy robotniczej. Jest najszczerszą rzeczniczką interesów proletarjatu.

Kasa Chorych jest ważną placówką społeczną. **Jej zadaniem ochrona zdrowia i życia robotniczego.**

Jeżeli Kasa Chorych nie stoi na wyżynie, nie wolno wołać, że Kasa Chorych jest niepotrzebną. Należy oddać rządy w ręce ludzi pewnych, a ci poprowadzą Kasę Chorych ku zadowoleniu ubezpieczonych.

27 kwietnia robotnicze rzesze pośpieszą do urn wyborczych.

Wszyscy oddadzą głosy na listę № 19.

Mężczyźni i kobiety spełnią swój obowiązek. Kto ma prawa, ma i obowiązki!

Wyborcy! Wyborczynie!

Nie dajcie posłuchu agitacji endecko-chadeckiej. **To ósemkowe.**

Nie wierzcie enpeerowcom. Oszukają was i połączą się w Radzie Kasy z **Chjeną.**

Z pogardą odwróćcie się od komunistów tych rozbijaczy jedności robotniczej.

27 kwietnia głosujcie na listę № 19 z czołowym kandydatem tow. Józefem Danielewiczem.

Niech żyje socjalizm.

Niech żyje sprawa robotnicza.

Niech żyje ubezpieczenie społeczne.

Okręgowa Komisja Klasowych Zw. Zaw. Poska Partja Socjalistyczna.

Towarzysze i Towarzyszki, którzy zechcieliby wziąć udział **w dniu 1-ym maja,** jako **kwestarze i kwestarki** w zbiórce ulicznej, proszeni są o zapisywanie się w Sekretarjacie T. U R., celem wydania im legitymacji, upoważniającej do kwesty.

Na dzień święta Robotniczego.

Towarzysze i Towarzyszki!

Zbliża się dzień 1-go maja, dzień Święta robotniczego. Swięto to od dawna obchodzi w sposób uroczysty świadoma klasa robotnicza całego świata. Dzień 1 maja ma swoją historję w różnych państwach, bohaterskich walk i manifestacji klasy robotniczej o nowy porządek świata.

Tegoroczny obchód 1-o majowy winien być wielką demonstracją międzynarodową o pokój światowy, o odparcie zamachu na 8-mio godzinny dzień pracy.

Tak samo i u nas w Polsce, jak i wogóle w całym świecie burżuazyjnym, pewne grupy nacjonalistyczno-kapitalistyczne podniecają instynkty nacjonalistyczno-militarne, urabiając grunt podatny dla wojny i z tych przyczyn wszystkie wysiłki swe musi skierować międzynarodowo zorganizowaną klasę robotniczą w obronie utrzymania pokoju.

Przeciwko wojnie i militaryzmowi musi się skierować ostrze naszej walki.

Nasza reakcja kapitalistyczna dąży do zamachów: na 8-io godzinny dzień roboczy, zniesienia 6-io godzinnej angielskiej soboty, skasowania urlopów, rozbicia centralnych Kas Chorych, obniżenia płacy zarobkowej i t. p. Robotnicy klasowo uświadomieni przez wzięcie udziału w święcie 1-go maja pod czerwonemi sztsndarami socjalizmu, winni wykazać swą siłę organizacyjno-bojową dla odparcia ataków burżuazji na zdobycze klasy robotniczej.

Robotnicy i Robotnice Włókniarze!

Pokażcie przez masowe wzięcie udziału w święcie 1-o majowym, że rośnie w Was świadomość klasowa, poczucie krzywd Waszych, duch bojowy do walki o polepszenie bytu, zniesienie ustroju kapitalistycznego o socjalizm.

Robotnicy! Wzywamy Was do świętowania 1-go maja, do porzucenia pracy, wyjścia na ulicę i wzięcia udziału w pochodach pod czerwonymi sztandarami, organizowanych przez bratnie partje P. P. S. i partje socjalistyczne innych narodowości.

W dniu 1 maja niech staną fabryki, niech zamrze ruch w waszych warsztatach pracy. Niech dzień 1 maja będzie dniem wielkiej demonstracji przeciwko wyzyskiwaczom, ciemiężycielom-kapitalistom, nieubłaganym wrogom klasowym. Niech robotnik włókniarz obok górnika, metalowca, kolejarza i robotnika innych zawodów dźwignie wysoko nasz sztandar czerwony i wzniesie okrzyk bojowy:

Precz z Kapitalizmem!

Wolności, pracy i chleba!

Niech żyje solidarność międzynarodowa proletarjatu!

Niech żyje pokój i braterstwo ludów!

Niech żyje socjalizm!

Niech żyje święto pierwszego maja!!!

Zarząd Główny
Zw. Zaw. Rob. i R-nic Przem. Włókn. w Polsce.

Łódź, w kwietniu 1924 r.

Tydzień polityczny.

a) Refleksje świąteczno-finansowe.

Rzadko kiedy się zdarza, aby życie— z kalendarzem tworzyło harmonję. Ileż to było w ciągu ostatnich lat świąt Bożego Narodzenia, świąt-radości, kiedy tysiące istnień, setki narodów cierpiało niewysłowiony ból... Ile było dni Sylwestrowych, dni w których z pogodą i weselem należy żegnać stary rok i witać nowy,—kiedy musieliśmy sobie nawzajem przypominać, że przecież... trzeba być wesołym. A ile było świąt Zmartwychwstania, ktoreby raczej dniami powtórnego konania nazwać było można?!—Dopiero ubiegłe święta wielkanocne nie tworzyły z życiem naszego młodego Państwa dysonansu. Zmora inflacji, drożyzny, paska i spekulacji legła zabita. Dopiero dzisiaj, kiedy się czuje, że grosz, ciężko zapracowany, złożony w szufladzie biurka nie topnieje, lecz przedstawia sobą pewną stałą wartość,—uświadomiamy sobie w jakiej ciężkiej walce byliśmy żołnierzami! Sama myśl, że mogą wrócić niedawne czasy, kiedy życie drożało z minuty na minutę, a pieniądz w takim samym tempie tracił wartość, kiedy ludzie z obłędnym pośpiechem starali się opróżnić kieszenie — sama ta myśl przeraża dzisiaj każdego w najwyższym stopniu!

To też nikt zapewne w Polsce z taką satysfakcją nie spędzał świątecznego wypoczynku jak min. skarbu Władysław Grabski, którego prezydent Wojciechowski zaprosił na święta do Spały. Nikogo też nie zdziwi, że kapituła orderu Orła Białego, przeznaczonego ustawowo dla najwyższych dostojników cywilnych państw obcych, postanowiła udekorować tym orderem pierwszego dopiero obywatela w Polsce, właściwie p. Grabskiego.

W ostatnich dniach przed świętami w ministerstwie skarbu zawarto umowę z przedstawicielem angielskiego przemysłu drzewnego, p. J. Koldesem w sprawie eksploatacji puszczy Białowieskiej. Czas eksploatacji przewidziany na 10 lat. Wyrąb będzie się odbywał według specjalnego, zastrzeżonego porządku. W zakładach przetwórczych pracować będą siły polskie, z wyjątkiem stanowisk naczelnych. Skarb otrzymać ma z tej tranzakcji już w pierwszym roku 2 do 3 miljonów funtów szterlingów. Cen drzewa nie ustalono w umowie, ponieważ będą one regulowane co pewien okres, według cen obowiązujących na międzynarodowym rynku drzewnym. Umowa ta jest dla Polski wielce korzystna finansowo, a i moralnie ma poważne znaczenie, bo wiąże nas ze sferą interesów W. Brytanji, której polityka (tak jak i każdego państwa) jest wykładnikiem spraw gospodarczych swych obywateli.

Decyzja ministerstwa skarbu w sprawie unieważnienia wyboru niektórych osób do Rady Nadzorczej Banku Polski wywołała w prasie prawicowej mały huczek. Zarówno „Rzeczpospolita", jak i „Kurjer Warszawski" i „Dwugroszówka" zaatakowały ministra Grabskiego, zarzucając mu demagogję i chęć walk z temi sferami, które — jakoby—najwięcej poparły sanację skarbu. Sam „Lewiatan" ogłosił list, w którym się usprawiedliwia, podkreślając swą lojalność w głosowaniu na przedstawiciela sfer pracujących p. Tomaszewskiego. Ogólne jednak wrażenie z tego epizodu walki kapitału ze skarbem jest dodatnie, bo z jednej strony widzi się, że linja postępowania obecnego ministra skarbu nie załamała się i dalej idzie w kierunku li tylko interesu Państwa, a z drugiej,—że i „Lewiatan" otrzymał nauczkę, iż zachłanność kapitalistyczna, nawet w ustroju kapitalistycznym, winna mieć swoje granice.

b) Sprawy wewnętrzne.

Niedawno specjalna komisja sejmowa, wybrana do zbadania wypadków krakowskich, przesłuchiwała gen. Czikla, który, jak wiadomo, odegrał wówczas najfatalniejszą rolę, wydając rozkaz szarży i strzelania, a nawet podobno miał także w zanadrzu polecenie, aby zburzyć armatniemi pociskami tę część Krakowa, gdzie koncentrowały się zaburzenia uliczne. Gen. Czikiel, badany tedy przez komisję, zeznał, że wszystkie jego polecenia opiewały się na wyraźnym rozkazie ministra spraw wewnę-

Robotnicy i Robotnice! Głosujcie do Kasy Chorych na listę **Nr 19,** z czołowym kandydatem t. **Danielewiczem!**

Polska Partja Socjalistyczna. Okręgowa Komisja Związków Zawodowych.

Wszyscy ubezpieczeni, wszyscy robotnicy i pracownicy, którym dobro i zdrowie klasy pracującej leży na sercu głosują w dniu 27 kwietnia na listę

Nr. 19.

Józef Danielewicz.

Wiece w sobotę, dn. 26 kwietnia o godz. 5-ej po poł. na placach:

1. Zielony Rynek,
2. Wodny Rynek,
3. Bałucki Rynek,
4. Plac Leonarda.

Przemawiać będą: tow. sen. dr. **Kopciński, poseł Ziemięcki, poseł Szczerkowski, poseł Jaworowski, D. Kłuszyńska, inż Holcgreber, Purtal, Potkański i Ajnenkiel, oraz radni: Danielewicz i Słoniewski.**

---

trznych p. Kiernika, który kierował telefonicznie z Warszawy całą akcją. Zeznania te jak i zeznania poprzednio badanego wojewody Gałeckiego, rzucają krwawe i brudne refleksy na rząd chjeńsko - piastowy, na rząd głupi jak głąb, rząd, który—o ironjo—miał na celu uzdrowienie stosunków w Polsce!

Ciągnąca się także sprawa drugiego kompana z gabinetu Witosa, b. min. Kucharskiego, także bynajmniej nie oczyszcza z zarzutów „pierwszego rządu narodowego". Według oświadczeń własnych miał p. Kucharski przedstawić komisji sejmowej do sprawy żyrardowskiej swą obronę piśmienną, która miała go zupełnie zrehabilitować. Termin jednak do złożenia tej obrony minął, — a p. Kucharski nie dał żadnego znaku życia! A więc ciągle blaga, frazesy, kłamstwo, pokrywające szantaż, nicość i złodziejstwa obozu prawicowego!

O tej roli prawicy znów powiedział kilka słów ostatnio marsz. J. Piłsudski, który tak trafnie zawsze ujmuje w słowa wszelkie wrażenia. Opowiadając w wywiadzie dziennikarskim o pracy Sejmu nad Konstytucją polską, wyraził się, iż „wiele uzusów z poprzedzającego czteroletniego okresu zostało wtłoczone dla zrobienia mnie osobiście przykrości. Ja zaś osobiście wypłatałem figla i powiedziałem: to zróbcie przykrość komu innemu... z czem, niestety, następująca po mnie głowa państwa musi mieć do czynienia".

c) Polityka zagraniczna Polski.

Uwagę całej prasy polskiej w ciągu dwuch ostatnich tygodni zajmowały podróże po Europie posła Thugutta, który był w Rzymie, w Paryżu i w Londynie, i rozmawiał z Mussoliniem, Poincare'm i Mac Donaldem o Polsce i badał opinję Zachodu o naszym kraju. Ze sprawozdania, jakie poseł Thugutt złożył premjerowi Grabskiemu, wynika, że zagranicą wszędzie zarzucają Polsce imperjalizm, zły stosunek do mniejszości, oraz, że nie mamy własnej linji postępowania w polityce zagranicznej. Mylnie te opinje p. Thugutt prostował, wyjaśniając, że niema w Polsce stronnictwa, pragnącego wojny, która, gdyby nawet była zwycięską, kosztowałaby kolosalne sumy, których Polska przecież nie posiada.

Nikt w Polsce nie pragnie niczyjego kawałka ziemi, ale za jeden centymetr kwadratowy własnego kraju, nawet najszczerszy demokrata gotów przelać krew. Trudno twierdzić—mówił p, Thugutt—że mniejszości narodowe mają w Polsce raj; ale Państwo, które dopiero istnieje 5 lat, w ciągu których tyle gigantycznych spraw załatwiło, nie miało poprostu czasu na poważne zajęcie się sprawą mniejszości. Kwestja ta, najważniejsza z kolei po sanacji skarbu, wchodzi teraz na porządek dzienny prac naszego rządu. Co się zaś tyczy zbytniej uległości wobec Francji, to trudno, aby Polska przeciwstawiała się temu Państwu, które jest jedynym jej oficjalnym i pewnym sojusznikiem. Mac Donald, zapytany o sprawe rewizji granic Polski, odpowiedział: „Anglik długo się namyśla zanim daje słowo. ale skoro raz je dał, niema w świecie siły, która go może zmusić do zmiany tegoż.

Podróż posła Thugutta, jak i niedawno wyjazd do Anglji tow. tow. Żuławskiego, Niedziałkowskiego, którzy tyle błędów w Polsce musieli prostować – nasuwa mimowoli pytanie: „czy my mamy Ministra spraw zagranicznych?, czy mamy nasze placówki zagranicą? i co one właściwie robią?

Suchorski.

Do dzisiejszego numeru „Łodzianina" dołączamy dla wszystkich czytelników odezwę pierwszomajową wysłaną przez Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partji Socjalistycznej.

Nasze wiece przedwyborcze.

W piątek 18 kwietnia zwołali towarzysze z dzielnicy Chojny wiec do sali kina Coloseum przy ul. Żgowskiej. Do licznie zebranych słuchaczy przemawiali tow. sen. dr. Kopciński, inż. Holcgreber, tow. Kłuszyńska i tow. Krzykalski.

Mówcy rzeczowo przedstawili sytuację w państwie i zbliżające się wybory do Rady Kasy Chorych.

W dyskusji zabierali głos przedstawiciele komuny, chadeków i enpeeru Tyle głupstw, kłamstw, co ci ludzie wypowiedzieli, wystarczyłoby na obdzielenie kilku zgromadzeń. Zwłaszcza biedak enpeerowiec opowiadał o socjalizmie na eksport i dlatego enpeerowcy „musieli" zgodzić się na złamanie 8-godzinnego dnia pracy na Górnym Śląsku. Oburzeni słuchacze nie pozwolili mu dalej prowokować, takiemi bredniami klasy pracującej.

Otrzymali też dobrą odprawę od naszych towarzyszy, których gorąco oklaskiwano.

Wiec zakończono o godz. 8-ej wieczór przyjęciem rezolucji z wyrazami uznania dla PPS. i wezwaniem do głosowania na listę 19.

Ze śpiewem Czerwonego Sztandaru zamknięto to piękne zgromadzenie.

Komunistyczna prowokacja.

(Chcą się wkręcić do pepesowskich pochodów).

Centralne władze komunistyczne chcą za wszelką cenę pokazać światu, że komuniści istnieją. Polecili więc swoim wiernym, żeby wciskali się do pochodów P. P. S. i to na czoło pochodów z własnymi sztandarami.

Miejsca zbiórki mogą być wspólne z P. P. S., a to w tym celu, aby mieć dostęp do agitacji w najszerszych masach.

Komuniści chcą rozbić pochody, wprowadzić zamieszanie w Dniu Święta Majowego.

Ostrzegamy naszych towarzyszy przed zamierzeniami komunistów.

Nie wolno im iść w naszym pochodzie. Taki jest rozkaz naszych władz partyjnych.

P. P. S. nie chce mieć nic wspólnego z komunistycznymi trucicielami ruchu robotniczego, z ludźmi, których całe postępowanie przynosi największą szkodę socjalizmowi, z agentami Międzynarodówki moskiewskiej.

W naszych szeregach jest miejsce dla socjalistycznych związków zawodowych, dla ludzi, którym powaga święta majowego. święta proletarjatu leży na sercu.

Precz z prowokatorami z pod socjalistycznyce sztandarów.

Baczność Towarzysze i Towarzyszki.

Niech żyje Pierwszy Maj!

Porządek pochodu w dniu 1-go Maja:

1) o godz. 8-ej rano odegranie pobudki przed lokalami dzielnicowymi.

2) od 8-ej do 9-ej zbiórka wszystkich towarzyszy w lokalach dzielnicowych, gdzie po krótkich przemówieniach wymarsz z rozwiniętym sztandarem i orkiestrą na przedzie do Wodnego Rynku.

3) Na Wodnym Rynku dzielnice winne być punktualnie o godzinie 10-ej.

4) o godzinie 10 i pół wymarsz z Wodnego Rynku, ulicami Główną, Piotrkowską na Plac Wolności.

Czoło pochodu stanowi O. K. R., Dzielnica Bałuty, Wydział Kobiecy; resztę pochodu stanowią Dzielnice w porządku alfabetycznym.

5) Na Placu Wolności z trybuny przemawiać będą tow. tow. poseł Ziemięcki, senator dr. Kopciński, D. Kłuszyńska, Kałużyński, Purtal, Muszyński.

Po przemówieniach nastąpi rozwiazanie pochodu.

6) o godzinie 1 i pół w południe w Sali Filharmonji odbędzie się Uroczysta Akademja Majowa, z bogatym programem artystycznym, poprzedzonem przemówieniami tow. tow. posłów.

Sekretarjat Ł. O. K. R. P. P. S.

Polska Partja Socjalistyczna.

Okręgowa Komisja Klasowych Związków Zawodowych.

27 kwietnia r. b. odbędą się wybory do RADY KASY CHORYCH m. Łodzi i powiatu.

Upezpieczeni robotnicy i pracownicy, idąc do urny wyborczej. powinni pamiętać, że:

KASA CHORYCH musi być PLACÓWKĄ ROBOTNICZĄ.

Kasa Chorych nie może być wydaną na łup przedstawicelom kapitału i żółtych Związków chadeckich, enpeerowskich, ani rozbijaczy komunistycznych.

W Radzie Kasy Chorych ubezpieczeni robotnicy i pracownicy powinni posiadać jednolite przedstawicielstwo pod socjalistycznym sztandarem P. P. S. i klasowych Związków Zawodowych.

To też każdy świadomy robotnik 27 kwietnia odda swój głos na listę **Polskiej Partji Socjalistycznej i Okręgowej Komisji Klasowych Związkow Zawodowych**

numer 19

Józef Danielewicz.

ŻĄDANIA NASZE SĄ NASTĘPUJĄCE;

Centralna Kasa Chorych, zarządzana przez robotników, wspólna dla wszystkich ubezpieczonych robotników i pracowników m. Łodzi.

Zasiłek w razie choroby winien wynosić 100 proc. zarobku.

Zasiłek powinien być wypłacony od pierwszego dnia choroby.

Opłata do Kasy Chorych powinna być całkowicie wpłacona przez właściciela zakładu ubezpieczonego.

Wprowadzenie za pośrednictwem Kasy Chorych ubezpieczeń na starość, macierzyństwa i od bezrobocia.

W ręce robotników za pośrednictwem Kasy Ghorych winno być oddane ubezpieczenie od nieszczęśliwych wypadków przy pracy.

Kierownictwo instytucji ubezpieczen. powinno spoczywać wyłącznie w ręku zainteresowanych, to jest ubezpieczonych robotników.

Żądamy: dobrych lekarzy, dobrych lekarstw, szybkiej obsługi chorych, sanatorji dla suchotników, własnych szpitali.

Ubezpieczeni robotnicy i pracownicy!

W dniu 27 kwietnia stawcie się wszyscy jak jeden mąż do urn wyborczych!

Głosujcie na listę № 19.

ROBOTNICY! Lista Nr. 19 jest listą Polskiej Partji Socjalistycznej i Okręgowej Komisji Klasowych Związków Zawodowych,

Pod sztandarem P. P. S. szliście zawsze do walki o wasze prawa.

P. P. S. walczyła zawsze o waszą sprawę. organizowała wasz ruch klasowy.

I w dniu 27 kwietnia pod jej sztandarem pójdziecie do urn do walki o Kasę Chorych; do walki o zdrowie Wasze i Waszych rodzin.

Nasi Kandydaci:

1) Danielewicz Józef, główny funkcjonarjusz Zw. Włóknistego.
2) Purtal Antoni, stolarz.
3) Dr. Wajzberg Edmund, prawnik.
4) Kulesza Stanisław. tkacz.
5) Potkański Józef, prac. miejski.
6) Walczak Adam, prac. Zw. włókn.
7) Andrzejak Marjan, handlowiec.
8) Muszyński Aleksander, główny sekretarz Związku Włóknistego.
9) Dolecki Władysław, biuralista.
10) Moskiewiczówna Gustawa, nauczycielka.
11) Hendel Adam, majster motalni.
12) Barański Bronisław, tkacz.
13) Andrzejak Edward Jan, biuralista.
14) Hofman Wawrzyniec, tkacz.
15) Ajnenkiel Eugenjusz, biuralista.
16) Boroń Adam, biuralista.
17) Swierczyński Ignacy, tkacz.
18) Wajnert Jan, tkacz.
19) Szymczak Stanisław, prac. miejski.
20) Zięba Franciszek, przędzalnik.
21) Ciołek Władysław, tkacz.
22) Kubicki Tomasz, tkacz.
23) Dzierzbicki Józef, wykończalnik.
24) Matwin Bronisław, prac. miejski.
25) Silczak Stanisław, tkacz.
26) Michałowski Józef, tkacz.
27) Hałaj Aleksander, tkacz.
28) Adamski Jan, przędzalnik.
29) Drożdżalski Wawrzyniec, przędzalnik
30) Cerbel Oskar, prac. elektrowni.
31) Skupiński Franciszek, tkacz.
32) Roguski Władysław, skrzynkarz.
33) Kubiak Jan, tkacz.
34) Kopczewska Jadwiga, biuralistka.
35) Piwowarski Józef, tkacz.
36) Janiszewski Leon, wykończalnik.
37) Bugaj Stefan, przędzalnik.
38) Miller Antoni, tkacz.
39) Łuczak Ludwik, tkacz.
40) Rękowski Karol, biuralista.
41) Fijarska Julja, prządka.
42) Kosiński Wojciech, tkacz.
43) Kazimierczak Dominik, przędzalnik.
44) Biegański Antoni, tkacz.
45) Brzeziński Bronisław, tkacz.
46) Wasilewski Antoni, tkacz.
47) Pachała Edward, tkacz.
48) Zięciak Franciszek, przędzalnik.
49) Szalewicz Bronisław, tkacz.
50) Olczyk Walenty, wykończalnik.
51) Arendarski Antoni, maszynista.

Komitet Wyborczy
Polskiej Partji Socjalistycznej
i Okręgowej Komisji
Klasowych Związków Zawodowych.

Łódź, w kwietniu 1924 r.

Kartka do głosowania.

Do odcięcia.

Łódzka Rada Miejska na wózku.

Województwo unieważniło uchwałę Rady Miejskiej w sprawie wydalenia radnych Lichtensteina i Milmana.

Że obecna Rada Miejska od chwili jej powstania stała się folwarkiem partji enpeer i chjeny o tem już każden, ktokolwiek zna życie samorządowe, mógł się przekonać. Posiadaną władzę w Magistracie i Radzie, panowie ci tak są zaślepieni, iż zdaje im się, że we wszystkich sprawach są nieomylni. W postępowaniu swym nie znają prawa, nie znają zasad, nie znają etyki. Prawo, etyka, regulamin nie istnieje wtedy, gdy dla ich partyjnych celów jest dogodny, a ktokolwiek śmie przeciwstawić się ich poglądom, wtedy jest ochrzczony szablonowem mianem „zdrajcą ojczyzny", „wrogiem polskości" i t. p.

W listopadzie r. ub. większość Rady wykluczała radnego Lichtensztajna i Milmana z swego grona za to, iż ci nie powstali z miejsca podczas manifestowania rocznicy listopadowej. Czyn ten nazwano czynem hańbiącym Radę.

Frakcja nasza zajęła w tej sprawie znane stanowisko. Postępowanie Lichtensteina i Milmana nasi towarzysze bezwzględnie potępili, lecz jednocześnie stanęli w obronie pokrzywdzonych radnych, opierając się na dekrecie o samorządzie łódzkim i stając w obronie przekonań.

Bundowcy w swym liście otwartym i w późniejszej deklaracji złożyli oświadczenie, iż nie mieli cienia zamiaru demonstrować przeciw bohaterom roku 1831, lecz tylko przeciw tej obłudzie, którą uprawiają obecni spadkobiercy targowicy.

Sprawę tą, wobec wniesienia rekursu przez pokrzywdzonych radnych rozpatrywało Województwo, jako organ nadzorczy samorządu. Województwo wychodząc z założenia, że praworządność państwa nie może się powodować względami i nastrojami tej lub innej partji, lecz tylko zasadami prawa i Konstytucji, że jeżeli radni ci popełnili błąd do czego sami się przyznają, to postępowania ich nie można traktować jako czynu hańbiącego Radę, że powzięcie tego rodzaju uchwały stać się może bardzo niebezpiecznym precedensem dla innych Rad, gdzie układ stosunków partyjnych jest inny—uchwałę Rady unieważniło.

Uważamy, iż Województwo postąpiło zupełnie słusznie, gdyż zaufanie do działalności władz państwowych wzbudzić się może tylko wtedy, gdy wszyscy obywatele państwa będą widzieli, iż są równo traktowani i wymiar sprawiedliwości stosowany jest nie przez pryzmat okularów partyjnych, lecz zgodnie z uchwałą Konstytucji i rawa.

Nieomylnym radcom, a zwłaszcza mecenansowi Stypułkowskiemu przypomniec musimy, iż układ Rad Miejskich Rzeczypospolitej jest różny i zmienny. Jakieby mecenans Stypułkowski zajął stanowisko i jego rajcy, którzy w tym wypadku stają w obronie nieruszalności uchwał Rady, gdyby obecna Rada w Żyrardowie, gdzie jak wiemy, najliczniejszą jest frakcja komunistów, powzięłaby uchwałę wydalającą członków Koła Narodowego, za to, iż ci nie powstaliby z miejsc przy uczczeniu rocznicy Marksa lub Róży Luksenburg? Pewno, iż domagaliby się wtedy ingerencji władz nadzorczych.

Po odczytaniu komunikatu Województwa, radny Stypułkowski złożył wniosek aby Rada zaskarżyła decyzję Województwa do Ministerstwa. Przy okazji tej, nasi domorośli politycy nie omieszkali w niesłychany spoósb napaść na Województwo za to, iż to śmie przeciwstawiać się ich partyjnym uchwałom.

Przeciwko powyższemu ostro wystąpił tow. mecen. Kempner, który dowodził, iż wolność słowa nie polega na tym aby mówcy opozycji mówili co się podoba większości, lecz przeciwnie, zdania opozycji, w szanującym się parlamencie, nieprzyjemne nawet dla większości, muszą być przez tą większość wysłuchane. Tow. Kempner przytoczył przykład, iż kiedy w parlamencie niemieckim w pierwszych dniach wybuchu wojny cały parlament ostentacyjnie demonstrował za wojną i czcił osobę cesarza obecnego w parlamencie przez powstanie z miejsc, jeden tylko socjalista Libknecht nie powstał z miejsca i zaprotestował przeciw tej demonstracji. Wywołało to oburzenie u reakcji niemieckiej, posypały się gromy na Libknechta lecz nie zastosowano podobnych metod jakie stosuje Rada Miejska w Łodzi.

Przed głosowaniem wniosku radnego Stypułkowskiego lewica oraz frakcja mniejszości narodowej opuszczają salę. Na protest radnego Poznańskiego stwierdzono, iż na sali niema quorum. I oto staje się rzecz niesłychana. Przewodniczący dr. Garliński, miast przerwać posiedzenie, dopuszcza się jawnego gwałcenia regulaminu. Za podszeptem swych kolegów (gdyż nie wierzymy w to, aby dr. Garliński znał regulamin) nie zamyka obrady, lecz przerywa posiedzenie na 5 minut. Przerwa ta trwała tylko dwie godziny, a przez ten czas rozesłano we wszystkie strony wózki magistrackie i wyciągano z łóżek zaspanych radnych (była godzina 11 w nocy), aby dopełnić quorum, gdyż było tylko 42 radnych na sali, lecz mimo to powzięto uchwałę zaskarżenia decyzji Województwa do Ministerstwa. Jest to jeszcze jeden jaskrawy przykład, iż w naszej Radzie Miejskiej z bezprawia można robić prawo.

Ergo.

Polityka międzynarodowa.

Kiedyś sprawy polityki zagranicznej załatwiali monarchowie. Mimo, iż zwyczaj ten poszedł w zapomnienie, prawica rumuńska postanowiła wysłać swą parę królewską zagranicę, aby nawiązała przyjazne stosunki z nielicznymi już na tronach europejskich kuzynkami. Ale kuzynkowie z Hiszpanji i Włoch nie wyrazili chęci kompromitowania się tego rodzaju polityką i oświadczyli, że gotowi są zrzec się przyjemności oglądania rumuńskiej pary królewskiej u siebie. Skompromitowani rumunowie zawracają przeto z Francji do swej ojczyzny. Dawne metody w polityce międzynarodowej zawodzą całkowicie. Dziś, aby osiągnąć pewien sukces, należy się kierować zasadami szczerości i sprawiedliwości — postępować tak, jak postępuje rząd robotniczy Mac Donalda.

W Londynie odbywają się teraz rokowania rządu angielskiego z delegacją sowiecką, mające według określenia angielskiego premjera wytworzyć porozumienie w sprawach gospodarczych między Anglją a Rosją oraz stworzyć podstawy do szybkiego wznowienia pokojowych i korzystnych dla obu państw stosunków.

Podczas wczorajszych rokowań włosko-sowieckich obie strony obłudnie zapewniają się o wzajemnych sympatjach.

Mac Donald nie prawi bolszewikom płaskich komplementów. Odwołał się do dobrej woli delegatów sowieckich, ale oświadczył otwarcie: w przebiegu waszej rewolucji stosowaliście metody, które wszędzie poza granicami Rosji wzbudzały nastroje pełne największych obaw i niechęci dla was. Sądziliście, że metody te są konieczne dla waszych ostatecznych celów. Lecz dziś, jako ludzie objektywni, widzicie konieczność nawiązania stosunków ze światem zewnętrznym, nietylko pod względem granic politycznych, lecz i ideowych.

W ciągu całego czasu trwania konferencji delegaci rosyjscy powinni pamiętać o różnicy metod rządzenia, przyjętych w Anglji. Zresztą o różnicy tej delegacja rosyjska była niewątpliwie poinformowana w chwili opuszczenia Moskwy.

Socjalistyczny rząd angielski zmierza przez porozumienie z rozmaitemi państwami do stworzenia gruntu dla przyszłej konferencji pokojowej. Realne wyniki takiej konferencji powstrzymają na przyszłość krwawe rzezie w walce o rynki zbytu i oddadzą przez to duże korzyści klasie pracującej całego świata, o ile tylko to w ramach ustroju kapitalistycznego jest możliwe.

W atmosferze pokoju, nie zatrutej miazmatami szowinizmu, świadomość proletarjatu wzrośnie i robotnicy wszystkich krajów wspólnymi wysiłkami zdołają przyśpieszyć wytworzenie nowego ustroju gospodarczego — ustroju powszechnego dobrobytu i powszechnej sprawiedliwości.

A oznaki wzrostu świadomości robotniczej widoczne są wszędzie. W Finlandji i Danji socjaliści zdobyli przy wyborach do parlamentu tak poważną ilość mandatów, że stanowią w krajach tych największe ugrupowania parlamentarne.

W Szwecji w parlamencie zakwestjonowano ustrój monarchiczny i jeden z nielicznych już w Europie tronów utrzymał się większością jedynie 20 głosów.

We Francji parlament został rozwiązany i nowe wybory odbędą się 11-go maja. Prawica wie doskonale. że wynik tych wyborów będzie oznaczał koniec wpływów reakcji we Francji.

Wobec całej sytuacji międzynarodowej, w oczekiwaniu poważnych zmian w interesie proletarjatu, reakcja europejska czuje się nieswojo. Widoczne to jest chociażby z zachowania się Mussoliniego.

Po oszustwie wyborczem we Włoszech, którego wynik był wiadomy przed wyborami, ciemna tłuszcza faszystowska wyje z radości.

Mussolini jednak, który jako renegat socjalizmu, mądrzejszy jest od otaczającej go ciemnej, kliki, przewiduje prędki upadek wpłzwów reakcji wogóle i myśli o reorganizacji partji faszystów. Ale kiedy proletarjat włoski otrząśnie się z apatji, nie pomoże Mussoliniemu i jego partji żadna reorganizacja.

W niedzielę dnia 27 kwietnia o godz. 5 po poł. w sali Okr. Komisji Związków Zawodowych, Narutowicza 50 odbędzie się:

Uroczyste odsłonięcie sztandaru Związku Dozorców Domowych.

Przemawiać będą: tow. sen. **Kopciński, A. Purtal i inni.**

Enpeerowskie zwierciadło.

Enpeerowskie samochwalstwo jest wszystkim dobrze znane. Czuć je szeroko. Oni mają wyłączny patent na obronę interesów robotniczych. Oni są pełni cnót, nieskalanej uczciwości są wszyscy enpeerowcy. To też oni są powołani do sprawowania rządów w Polsce, w Magistracie no i w Kasie Chorych.

Jak ta uczciwość naprawdę wygląda niechaj służą fakty.

W ostatnim numerze „Łodzianina" pisaliśmy już o oszukańczych manipulacjach członka Głównego Zarządu Polskich Związków *Rudolfie Błachucie*. Był on kierownikiem ambulatorjum fabryki Gajera. Popełnił cały szereg oszustw, narażając Kasę Chorych na poważne straty. Obecnie odbywa rekolekcje w kryminale przy ul. Milsza. *A jaka to gruba ryba w enpeerze* pan Błachut, świadczy najlepiej zbiorowa fotografja zarządu polskich związków, gdzie obok p. p. Dziamarskiego, Wojewódzkiego „siedzi" *Błachut*. Druga „ozdoba" enpeeru to *Maciejewski*, kierownik powiatowego oddziału Kasy Chorych w Aleksandrowie. Żył w niezgodzie z pojęciem własności pieniędzy i z miejsca go wyrzucono. Niezrozumiałe dla nas względy p. dr. Giebartowskiego, uratowały go od gościnnych podwoji „hotelu" przy ul. Milsza. Trzecia gwiazda enpeeru p. *Karczewski*, kierownik III lecznicy na Bałutach. I on „zapomniał", które pieniądze należą do Kasy Chorych, a które do niego.

Przeniesiono go na niższe stanowisko, ale powinien być wyrzucony z Kasy Chorych. *W enpeerze nie ma złodziei!* Według pojęcia icų przywódców są to chluby enpeeru, wzory uczciwości!

* * *

Żeby zostać enpeerowcem nie trzeba żadnego wysiłku. Ideologja jest zbyteczną, bo NPR., to dziecko endecji jest dziedzicznie obciążone i zhańbione bratobójczemi walkami kłamliwą demagogją. Trzeba tylko posiadać dużo bezczelności, dużo nieuczciwości, ujadać na PPS. rzucać radykalne hasła, w każdem mieście inne, nie dotrzymać niczego i gotowy enpeerowiec.

Mimo tak łatwych warunków nie wiele inteligencji zasila szeregi enpeeru, chociaż w tym stronnictwie po 24 godzinach pobytu, można dostać godność radnego.

Zbliżające się wybory do Kasy Chorych zaostrzyły apetyty enpeerowskie. Jeszcze niedzwiedź chodzi po lesie, a już skórę podzielili.

Wszystkie naczelne stanowiska „obsadzili" swoimi ludźmi. Gwiazdy enpeerowskie mają zabłysnąć. Dyrektor, buhalter, kasjer, wydział gospodarczy cały, sekretarjat, kartoteka, kierownicy lecznic, aptekarze. no i naczelny lekarz.

Wyrzucić wszystkich pepesowców z Kasy Chorych, to jest przewodnia myśl enpeerowskich oszustów.

Na wiecach opowiadają się za centralnymi kasami, a jeden z „ich" lekarzy publicznie na zgromadzeniach zachęcał do tworzenia fabrycznych kas chorych.

Inny ich dygnitarz lekarz, choruje na naczelnego lekarza w Kasie Chorych. Nie świetna wprawdzie jego przeszłość, ale to w enpeerze nie przeszkadza do zrobienia karjery.

Całe życie służył wiernie w wojsku cesarzowi austryjackiemu, nosił z dumą surdut cesarski. *Lekarzy Polaków rozmawiających po polsku kazał zamykać, bo tylko język niemiecki cieszył się uznaniem tego austrjackiego patrjoty, obecnie bohatera enpeeru.*

Przysłowiowe było nieuctwo austrjackich lekarzy wojskowych. O medycynie nie mają pojęcia. Ale co to obchodzi pp. Wojewódzkich i S-ka. To "ich" człowiek, więc wystarczające jego kwalifikacje. Zdrowie robotników, ich żon i dzieci, to frazes dobry na zgromadzenie.

* * *

Kasy Chorych zdają sobie sprawę z braków jakie Kasa Chorych ma braki poważne. Pisaliśmy o tem niejednokrotnie. Pewnie i twórcy i organizatorzy zdają sobie z tego sprawe.

Nie w łatwych warunkach powstała ta największa Kasa Chorych w Polsce. Bezustanne kryzysy w przemyśle włókienniczym, spadek marki, stały na przeszkodzie zrealizowania wielu zamierzeń. A jednak dokonano wiele dla zdrowia robotników łódzkich.

Należy więc bronić tej placówki przed zachłannością enpeerowskich nieuków. W ich rękach Kasa Chorych byłaby narażona na upadek o rozwoju lecznictwa nie mogłoby być mowy.

Tak wyglądają w zwierciadle prawdy enpeerowscy działacze.

Z enpeerem należy stoczyć w Łodzi ostateczny bój. Ten polip musi być wycięty. Wymaga tego zdrowie klasy robotniczej.

Enpeerowcy społecznicy.

Nic zabawniejszego, jak w „Pracy", enpeerowskiej gazecie, pojawią się artykuły w społecznym sosie. Marni kucharze, ci redaktorzy enpeeru. To też i sos pożal się Boże.

W Kasie Chorych, powiada „Praca" nie ma typu społecznych lekarzy. Dopiero jak enpeerowcy obejmą rządy, (jak w Magistracie) wychowają społeczników lekarzy.

Taki narybek lekarsko-społeczny enpeerowcy już mają.

Dr. **Maczewski** od niedawna co prawda enpeerowiec, **stał na czele komitetu strejkowego lekarzy Kasy Chorych w Łodzi i przez 35 dni nie pozwolił leczyc robotnikow i robotnice.** Wspaniały społecznik.

Głosujcie robotnicy na enpeerowców a dostaniecie go do Kasy. „Uzupełni" on lecznictwo.

Drugi enpeerowiec lekarz gen. Arct strejkował razem z p. Maczewskim.

I on nie może się doczekać, kiedy z ramienia enpeeru zacznie „działać" w Kasie Chorych.

Prawda, doskonali społecznicy. Znaleźli się w korcu maku... w enpeerze.

Z Ruchu zawodowego.

Połączeniowy Zjazd Instytucji Użyteczności Publicznej.

Dnia 4 maja b. r. o godz. 9 rano w lokalu związku pracowników miejskich w Polsce, przy ul. Wareckiej, odbędzie się połączeniowy zjazd związków pracowników miejskich, prac. gazowni, elektrowni i telefonów. Zjazd ma na celu utworzenie jednego centralnego Związku pracowników instytucji użyteczności publicznej.

Na porządku obrad będą następujące sprawy:

1) zagajenie i wybory prezydjum,
2) statut związku,
3) zadania i taktyka związku,
4) wybory do władz związku,
5) wnioski.

W zjeździe biorą udział delegaci poszczególnych oddziałów w stosunku 1 na 100 członków, a także członkowie zarządów głównych, wymienionych związków i komisji rewizyjnych.

Związki pracown. komunalnych, nie należące dotychczas do odpowiednich Central, mogą wysłać swych delegatów.

Zjazd pracowników miejskich.

Dnia 3 i 4 maja r. b. w sali Związku pracowników miejskich, w Warszawie, przy ul. Wareckiej Nr. 7, odbędzie się III doroczny zjazd delegatów związku pracowników miejskich w Polsce, z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie obrad,
2) Wybory prezydjum zjazdu,
3) Regulamin obrad i wybór komisji,
4) Sprawozdanie zarządu głównego: a) ogólne i b) kasowe,
5) Sprawozdanie Centralnej Komisji Rewizyjnej,
6) Sprawa utworzenia Centralnego Związku pracowników instytucji użyteczności publicznej w Polsce, a) projekt statutu Związku, b) ustalenie kandydatur do władz Związku,
7) Wolne wnioski.

Na zjeździe mają prawo brać udział delegaci Oddziałów w stosunku 1 delegat na 100 członków i członkowie Zarządu Głównego.

Ruch robotniczy.

O możliwości emigracji robotniczej do Rosji.

Wobec licznych zapytań robotniczych co do możliwości otrzymania pracy w Rosji, Białej-rusi, Ukrainie i t. d.

Wydział Emigracyjny Komisji Centralnej Związków Zawodowych w Polsce, na podstawie informacji listownych, zasiągniętych w warszawskim konsulacie Z. S. R. R., komunikuje:

Robotnicy, pragnący osiedlić się w republikach radzieckich na stałe z zamiarem przyjęcia obywatelstwa Związku S. R. R., muszą najprzód uzyskać zezwolenie władz polskich, a potem wystosować podanie do związkowego Centr. K-tu Wykonawczego w Moskwie i czekać na odpowiedź. Procedura ta trwa około 3-ch miesięcy.

Ostrzega się przytem robotników z góry, że o ile są jakieś widoki na otrzymanie pozwolenia, to tylko dla robotników wysoce wykwalifikowanych, w Z. S R. R. bowiem śród rob. niewykwalifikowanych panuje wielkie bezrobocie. Ale i z pośród wykwalifikowanych nie są prawie wcale wpuszczani kolejarze.

Jeszcze mniej szans na otrzymanie prawa wjazdu do Z. S. R. R. mają robotnicy, pragnący pozostać obywatelami polskimi i udający się do Z. S. R. R. tylko czasowo.

W sprawie emigracji robotniczej do Francji, Anglji i Kanady.

Wydział Emigracyjny Komisji Centralnej Związków Zawodowych (Filja II, Warszawa, Dzielna 33), podaje do wiadomości robotników-wychodźców:

I. Konsulat francuski w Warszawie przy wydawaniu wizy do Francji wymaga: 1) dowodu obywatelstwa polskiego; 2) zaprorzenia przedsiębiorstwa francuskiego, które to zaproszenie ma być poświadczone przez francuską policję i ministerstwo pracy.

II. W Anglji bezrobocie jest wielkie i na pracę rachować trudno. Konsulat angielski w Warszawie przy wydawaniu wizy żąda zaproszenia na gotową posadę, zaświadczonego przez angielskie ministerstwo pracy.

III. Do Kanady mają nadzieję dostać wizę tylko rolnicy i służba domowa i tylko wtedy, gdy dostarczają 1) kontrakt, zawarty z przedsiębiorstwem kanadyjskiem i 2) affidavit przysłany z Kanady i poświadczony tam przez konsulat polski.

Ruch spółdzielczy.

Wymowny przykład.

Robotnicza Spółdzielnia Spożywców „Spójnia" w Piotrkowie, otworzyła dn. 9 marca r. b. swój nowy sklep przy ul. Krakowskiej.

W rezultacie natychmiastowo wszyscy sklepikarze z tych okolic Piotrkowa obniżyli cenę 2 kl. bochenka chleba z 850,000 mk. na 800,000 mk. — Czyż nie jest to wymowny przykład okradania przez handlarzy spożywców, oraz potrzeby istnienia kooperatyw robotniczych, usuwających pośrednictwo pasorzytów.

Kronika T. U. R.

Koło Literacko-Dramatyczne przy T.UR.

W związku z przygotowaniami do święta Majowego informacyine zebranie członków Koła Lit-Dram. odkłada się do dn. 7-go maja.

Kwesta w dniu 1-ym maja.

Zarząd T. U. R. w dniu 1-ym Maja organizuje zbiórkę pieniężną na ulicach i w lokalach na oświatę robotniczą.

Towarzysze i Towarzyszki, którzy zechcą wziąć udział jako kwestarze w dniu 1-ym maja — proszeni są o zapisywanie się w Sekretarjacie T. U. R. celem wydania im legitymacji upoważniającej do kwesty. Jednocześnie zaznaczamy, że konieczne jest posiadanie dowodu osobistego przez wszystkich kwestujących.

Tabelka wykładów T. U. R.

Z powodu wyborów do Kasy Chorych oraz w związku z przygotowaniami, związanemi z świętem 1-go maja najbliższe wykłady T.U.R. rozpoczną się w sobotę dn. 3-go maja r. b.

Teatr dla członków i sympatyków T. U. R.

W poniedziałek. dr. 29 b. m. Teatr Miejski wystawia dla członków i sympatyków T.U.R,—świetny dramat w 3-ch aktach Benoy'ego p. t.

„Żółta rękawiczka"

z pp. Starską, Krasnowieckim i Boneckim w rolach głownych.

Bilety po cenach najniższych do nabycia w Sekretarjanie T.U.R. codz. od 5—7.

Rezolucja.

Wiecu oświatowego w Łodzi z dn. 14 kwietnia 1924 r.

Zebrani stwierdzają, że sprawa dźwignięcia na należyty poziom oświaty Narodu, a specjalnie sprawa szybkiej realizacji powszechnego nauczania w Polce, jest jednym z najważniejszych i najpilniejszych zadań w Polsce niepodległej. W oświacie t.j. w udostępnieniu najszerszym masom wielkich zdobyczy genjuszów ludzkości i Narodu, oraz w moralnym podniesieniu szerokich warstw ludowych, tkwi przyszłość Polski, gwarancja jej pomyślnego rozwoju na wszystkich polach najgłębsza podstawa nowoczesnej demonstracji, jej siła oporna względem wszelkich wrogów wewnętrznych i zewnętrznych.

Jednak znaczenie oświaty jest u nas jeszcze niedoceniane. Ciała ustawodawcze nie otaczają jej dostateczną pieczołowitością. Reakcja zaś celowo hamuje wielkie dzieło oświaty polskiej, nawiązując do tradycji Targowicy, która gnębiła doniosły czyn Komisji Edukacyjnej z roku 1773 i pragnąc w zrozumiałych interesach klasowych opóźnić zwycięstwo oświaty i ruchu społecznego mas pracujących.

Zebrani żądają przyśpieszenia realizacji powszechnego nauczania w Polsce na podstawie jednolitej **Siedmioklasowej Szkoły powszechnej** jako typu ogólnego **z nawiązaniem doń dalszych szczebIów kształcenia szkolnego.**

Uroczyście protestują przeciwko wszelkim zamachom reakcji w formie.

1. Obcinania budżetu oświatowego;
2. Klerykalizacji szkoły i zaprowadzenia szkoły wyznaniowej:
3. Lekceważenia oświaty pozaszkolnej;
4. Rugów politycznych w urzędach oświatowych oraz wśród nauczycielstwa;
5. Uprawiania politycznej agitacji w szkole;
6. Gnębienia szkół mniejszości narodowych;
7. Niewykonywania przepisów Konstytucji;
8. Podporządkowania nauczycielstwa władzom politycznym;
9. Najenergiczniej protestujemy przeciw rozporządzeniu Rady Min. mocy którego szkoła podlega ingerencji wojewody. Wzywamy posłów do energicznej akcji w celu wyłączenia z pod władzy politycznej szkolnictwa — żądając od rządu cofnięcia rozporządzenia 3 11 lutego 1924 r. jako sprzecznego z duchem konstytucji i istniejącymi uchwałami.
10. Zebrani stwierdzają trudne położenie nauki polskiej i wyższych instytucji naukowych; pomoc jest konieczna tak ze strony państwa i samorządów, jak i samopomocy społecznej.

Zebrani gorąco witają inicjatywę społeczną w zakładach Uniwersytetów robotniczych i chłopskich, wzywając najszersze koła ludności do poparcia tej inicjatywy.

Niech żyje powszechne nauczanie w Polsce.

Niech żyje siedmioklasowa szkoła świecka.

Od Rdakcji!

Z powodu braku miejsca sprawozdania z wieców wyborczych umieścimy w następnym numerze.

Kronika.

Fałszywy przyjaciel. Na zgromadzeniu zwołanem przez NPR. sekretarz polskich związków enpeerowskich powiedział o lekarzach Kasy Chorych, że zapisują takie lekarstwa że pacjenci umierają.

Jedno dziecko zmarło po wzięciu lekarstwa, inne straciło wzrok, po wpuszczeniu kropli do oka.

Skoro p. Kaźmierczak wie o takich wypadkach, dlaczego nie doniósł o tem Kasie Chorych, albo prokuratorowi a chowa takie fakty po korcem.

Gdyby był rzeczywiście przyjacielem robotników, podałby nazwiska dzieci, które padły ofiarą i nazwiska lekarzy.

Skoro tego nie uczynił, to albo skłamał dla lepszej, enpeerowskiej agitacji albo nic go zdrowie dzieci robotniczych nie obchodzi.

Teatr Popularny.

Teatr Popularny przy ulicy Ogrodowej № 18 wystawił dziś w piątek, bardzo zajmującą sztukę w 5 aktach ze śpiewami i tańcami Pawła Kośmińskiego pod tyt. „Walka o córkę". Reżyseruje p. L. Stefański.

Sztuka ta ma zapewnione powodzenie i będzie grana w ciągu całego przyszłego tygodnia.

Jak postępują prywatne apteki? Ubezpieczonym w Kasie Chorych wydają również lekarstwa i prywatne apteki, a rachunki te potem pokrywa Kasa Chorych. Lecz apteki prywatne niejednokrotnie, na co mamy dowody, lekarstwa dla członków Kasy Ch. wydają nietylko z wielkim opóźnieniem, lecz każą przychodzić po lekarstwa po kilka razy, wyjaśniając zgłaszającym się (narazie podajemy aptekę Leinwebera przy Placu Wolności) że Kasa Ch. mało płaci za lekarstwa i z opóźnieniem.

Żądamy sanacji tych stosunków w tym kierunku, by apteki nie traktowały po macoszemu członków Kasy Chorych.

Czy były nadużycia? Jeden z obywateli gminy Łask wniósł zaledwie do starosty w Łasku na postępowanie pisarza gminy Łask Walczakowskiego i wójta Pyska za pobieranie podatków i grzywien w nadmiernej wysokości. Czekamy na rezultat dochodzenia, zaznaczając, że są robione starania by tę sprawę zatuszować, a z drugiej strony czyni się wstręty owemu obywatelowi, nazywając go komunistą i t. p.

Zjazd Wolnej Wszechnicy Polskiej I. B. T-wa Kursów Naukowych. W końcu maja r. b. odbędzie się Zjazd wszystkich profesorów i studentów W. W. P. i b. Tow. K. N., specjalnych Kursów i Uczelni które przy W. W. P. i T. K. N. istniały oraz członków i sympatyków wymienionych uczelni. Celem zjazdu jest ustalenie dorobku naukowego i społecznego tych instytucji jak również nawiązanie kontaktu między wspomnianemi osobami. Uprasza się wszystkich zainteresowanych i pragnących wziąć udział w Zjeździe o zgłaszanie się osobiste lub pisemne (w tym wypadku dokładny adres) do biura Zjazdu mieszczącego się w Warszawie przy ul. Śniadeckich 8 w lokalu W. W. P.

Tymczasowy Komitet Organizacyjny stanowią: rektor prof. Stanisław Kalinowski (przewodniczący), prof. Ludwik Krzywicki, prof. Ryszard Błędowski, Halina Hejdukowska-Sadkowska, Wiktor Rosiński, Tomasz Piskorski i Henryk Jędrusik (sekretarz).

Zięć Curzona — członkiem Partji Pracy.

Poseł do Izby gmin Oswald Mosley, zięć konserwatysty lorda Curzona (druga jego córka jest narzeczoną młodszego syna króla) w liście do Macdonalda prosił o przyjęcie go do Partji Pracy, oświadczając, że gorąco współczuje z polityką i ideałami partji robotniczej. Mosley przystąpił do lewego skrzydła stronnictwa Niezależnej Partji Pracy.

Warto przypomnieć, że także syn Baldwina, b. premjera, jest socjalistą. Wypadki te dowodzą, że idee socjalizmu pociągają lepsze i uczciwsze jednostki nawet z tych sfer, które z tytułu swego stanowiska klasowego muszą bezwzględnie zwalczać socjalizm.

Kobieta członkiem komisji finansowej.

Rząd angielski mianował kobietę członkiem komisji badania długu narodowego. Jest nią Barbara Wootton, pracująca w ostatnich latach w Joint Rescarch, departament kongresu przemysłowego i w partji robotniczej, gdzie zajmowała się sprawami finansowemi, bankowemi, walutowemi i podatkowemi. Pisywała regularnie sprawozdania w tych kwestjach i dostarczała materjału do debat w Izbie gmin.

Robotnicy! Robotnice! Pamiętajcie o Święcie 1-go Maja!

Marjanna Turska zagubiła legitymację, wydaną przez Zarząd K.E.Ł.

Potrzebni CHŁOPCY

do roznoszenia „Łodzianina".

Zgłoszenia z rodzicami i z dokumentami przyjmuje Administracja, Piotrkowska 83, codziennie między godz. 6—8 wiecz.

Zaległości obliczane są według cen, obowiązujących w dniu płacenia. Kolporterzy nie mogą przyjmować cen niższych.

Ceny ogłoszeń: Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości milimetra

Miejscowe: Drobne, za wyraz mk. 50000 (najmniej 500000). Dla poszukujących pracy i o zagubionych dokumentach za wyraz 10000 mk. **Zwyczajne:** Za milim. jednołamowy 60000 mk. (str. 5 łam.), komunikaty i nekrologi po 90000 mk. (strona 3 łam.) **Nadesłane:** przed tekstem lub w tekscie 120000. Zamiejsc. o 50 proc. i zagr. o 100 proc. drożej.

Redaktor odpow. Al. Nowakowski. Druk Jana Baranowskiego, Łódź Piotrkowka 109. Wydawca: Łódzki O.K.R.P.P.S.